

MARIA WIERUSZEWSKA¹

SPRAWOZDANIE Z OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI „SPOŁECZNE I KULTUROWE SKUTKI MIGRACJI Z POLSKI NA PRZEŁOMIE WIEKÓW”

W dniach 15–16 listopada 2012 roku w Pałacu Staszica w Warszawie miała miejsce ważna konferencja naukowa, której znaczenie znalazło swoje potwierdzenie we wpisaniu jej w ramy II Kongresu Demograficznego. Wiceprezes PAN prof. Mirosława Marody przypominała – nie bez osobistej satysfakcji – jak przed laty, trafnie rozpoznając znaczenie problematyki migracji, które urastają do rangi najważniejszego czynnika zmiany, „namówiła” prof. Marka Okólskiego do penetrowania coraz to bardziej rozległych horyzontów wyznaczanych nowymi kontekstami badań migracyjnych. O tym, że horyzonty te się zmieniają, uprzytomniło wystąpienie prof. Zbigniewa Strzeleckiego, który przypominał, że trwający od pół roku II Kongres Demograficzny pod patronatem prezydenta Rzeczypospolitej Polski Bronisława Komorowskiego, najważniejszych władz państwowych i kościelnych, zmierza do przedstawienia projektu polityki ludnościowej, w tym najtrudniejszej – migracyjnej, w związku z dostrzeganymi zagrożeniami. Nie uszedł uwadze komentarz profesora, iż jeszcze 10 lat temu przeciwdziałanie kryzysowi demograficznemu nie wzbudzało należytego zainteresowania. Na tym tle przedstawione przez prof. Marka Okólskiego, głównego organizatora ze strony Komitetu Badań nad Migracjami PAN, oraz współorganizatorów – Ośrodka Badań nad Migracjami UW i Instytutu Socjologii UJ, cele konferencji wybrzmiały adekwatnie do potrzeb. Akcent położony na szeroko rozumiane konsekwencje demograficzne, społeczne, kulturowe i ekonomiczne dla społeczeństwa polskiego i społeczności polskiej za granicą, obserwowane na poziomie kraju, regionu, społeczności lokalnej oraz gospodarstwa domowego (rodziny), rzeczywiście pozwolił na dotknięcie nowych obszarów badawczych.

¹ Autorka jest pracownikiem naukowym Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN (e-mail: mwierusz@irwirpan.waw.pl).

Zamiar, aby dokonać przeglądu tego, co jest na warsztatach badawczych, mógł zaskoczyć samych organizatorów, którzy spodziewali się początkowo 30 referatów, gdy tymczasem docelowo ich liczba uległa podwojeniu. Z tej racji konferencja odbywała się w sesjach równoległych, co dla piszącej to sprawozdanie stanowi pewną niedogodność z prostego powodu – niemożności wysłuchania na żywo wszystkich wystąpień. Konieczność wyboru, przed jaką stawali uczestnicy konferencji, krążąc – jak to zwykle bywa na dużych zjazdach naukowych – pomiędzy miejscami równoległych sesji, da się zauważyć także w moim sposobie relacjonowania jej przebiegu. Na szczególną uwagę, poza dwoma wystąpieniami specjalnymi: Romualda Jończy z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu oraz Michała Garapich z University of Roehampton, zasługują dwie sesje, mianowicie prowadzona przez Agatę Górny z Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego sesja II (A i B), zatytułowana: *Aspekty demograficzne i ekonomiczne: perspektywa makro, mikro i regionalna*, oraz prowadzona przez Sławomira Łodzińskiego z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego sesja III (A i B), poświęcona aspektom społeczno-kulturowym ujętym w perspektywie makro, mikro i regionalnej. Mam powody sądzić, że tak sformułowane tytuły obu sesji otworzyły dogodne ramy oglądu problematyki migracyjnej w jej zróżnicowaniu nie tylko dyscyplinowym, ale – co równie inspirowane – badawczo, w przekroju rozmaitych kontekstów.

Wymownym przykładem wyczulenia na kontekst regionalny przy podejmowaniu prób oceny skutków migracji było wprowadzające w obrady wystąpienie Romualda Jończy: *Regionalne skutki odpływu ludności Polski w okresie transformacji*. Wnioski, które wyprowadził autor z badań Opolszczyzny, nie potwierdziły optymistycznych prognoz rozwoju lokalnego. Ujęte w pięć punktów konkluzje wskazywały na niekorzystne zjawiska, takie jak: wyludnienie, niewłaściwy bilans ludnościowy, za sprawą tak zwanego „drenażu mózgow”, w relacjach: metropolie – obszary peryferyjne, dysproporcje w infrastrukturze (likwidacja szkół), niedostateczne wykorzystanie transferów dochodów w rozwój lokalny za sprawą „odpływu dochodów”. Kropką nad „i” w nie zrównoważonym bilansie zysków i strat województwa opolskiego w związku z tendencjami odpływu ludności, na które zwrócił uwagę prof. Romuald Jończy, jest ubożenie samorządów (gmin). Wystąpienie wywołało żywą reakcję dyskutantów, zwłaszcza zaniepokojonych krytycznym (pesymistycznym) wydźwiękiem płynącym z wniosków referenta. W tym tonie argumentował prowadzący sesję prof. Marek Okólski, że korzyści, które kosztem peryferii zyskały metropolie, „mogą się przenieść na satelity”. Pozostaje pytanie – problem, co robić w sytuacji, gdy owych satelitów brak, a diagnozy obrazujące stan rzeczywisty opisane są metaforycznie w literaturze jako „katedry na pustyni”. W tym pytaniu, które sobie zadałam, zapewne nie jedyna na sali, po wysłuchaniu głosów w dyskusji – nie tylko z sesji plenarnej – zrealizowały się życzenia prof. Mirosławy Marody, aby konferencja wzbudziła żywe inspiracje, dostarczyła nowych pomysłów i zaszczepiła wytrwałość w docieraniu do rzeczywistego obrazu skutków migracji. Bez wątplenia pomógł w tym zamysł uwzględnienia zróżnicowanych perspektyw badawczych w skali mikro, makro i regionalnej. To pozwoliło na dostrzeżenie rozbieżności pomiędzy oficjalnymi danymi statystycznymi a realną sytuacją konkretnych regionów. „W sferze statystycznej mamy mocno zafałszowany obraz rzeczywistości” mówił Romuald Jończy, odnosząc

to do Opolszczyzny, ale czy tylko? „Dane meldunkowe mają niewiele wspólnego z rzeczywistością”. Pojawia się oczywiste pytanie: „skoro w regionie jest tak dobrze, to dlaczego dzieje się tak źle...? Dlaczego uciekają nam młodzi ludzie?”

Z nieco innej bo perspektywy kulturowej podobny problem, uwrażliwienia na kontekst, wybrzmiał w referacie Michała Garapich: *Polska kultura migracyjna i państwo – antropologiczne spojrzenie na konsekwencje współczesnej międzynarodowej mobilności Polaków*. Cechą kultury migracyjnej w wydaniu polskim jest, zdaniem autora referatu: „napiecie między państwem a obywatelem (...) tworzenie pola konfliktu między wielkimi narracjami a małymi opowieściami”. Autor powraca do tytułowego sformułowania, zastanawiając się, czy jest uprawnione mówienie o polskiej kulturze migracyjnej w Wielkiej Brytanii. Odpowiada, że wiele obserwowanych cech to skutek diaspory, a nie polskiej kultury migracyjnej.

Po wymienionych wcześniej dwóch podwójnych sesjach, które zajęły cały pierwszy dzień konferencji (15 listopada 2012 r.) nastąpiła zmiana perspektyw w ujęciu diachronicznym i synchronicznym za sprawą trzech kolejnych bloków tematycznych. Dariusz Niedźwiecki z Instytutu Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego przewodniczył obradom sesji IV: *Migracje Polaków. Analiza zjawiska w perspektywie historycznej*. Krystyna Słany z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego prowadziła obrady sesji V: *Polityka migracyjna wobec wyzwań złożoności i różnorodności migracji w Polsce*. Dorota Praszalowicz z Instytutu Amerykanistyki Studiów Polonijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego, prowadząc sesję VI: *Z dziejów migracji światowych*, kierowała debatą najszerszego kręgu przestrzennego. Bardzo *à propos* okazał się wprowadzający do tejże sesji głos prof. Marcina Kuli „...szerszego tematu nie potrafiłem wymyślić”. Istotnie tytuł referatu: *Narody a migracje*, z komentarzem autora, że „...wszystkie narody zaczęły się od migracji” był dobrą puentą konferencji.